



kat.komp.

17531

I

Mag. St. Dr.

P

nr. 17531
czestkie przy Sownicy Godziaborskiej
zasadzone na pogrzebie Tomasa
Kowalkowskiego i wd.

PANEG. et VITAE

Polon.

Nr. 414.

C

Pr
fa

T
I

P
m

G N I A Z D O

S Z L A C H E C K I E,

Przy Sośniey Godźiebowskięy zá
śádzone, ná Pogrzebie Ślawnęy pámięci,

JEGO MOSCIPANA

THOMASZA z KOWALKOWEY

KOWALKOWSKIEGO,

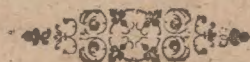
Pisárzá Ziemie Sendomirskiej.

W Kościele Śárnym Bzstím Pánien Zákonnych/
Kláštorn Pramonstrátskiego.

Przez

Æ. WOYCIECHA CZARNOCKIEGO,
Societatis Iesv.

Zá Dozwoleniem Stáršych.



W K R A K O W I E,
Kofu Pánstiego/ 1646.

Ná Stáročytność Domu Jch Mléiom
PP. BOBOLOW.



1753 I

Dawno Miesiacu y ty Cna Gwiazdo świecicie/
Gdy w Polsce Stárożytnych Bobolow znaczyćcie.
W Których sie Stározpolsta/ znąc Cnota wydaie/
Niech wam Bog swoiey z nieba Fortuny dodaie.

P.



Bmoś
Mośc
g śmie
flowy
quod
luy je
le ozd

Mnie wielce Mściwey Pániey/

IER MOSCI

P. ANNIE Z PIASKOW

BOBOLANCE

KOWALKOWSKIEY,

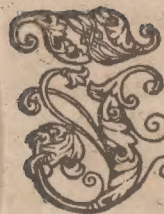
Pisarzowey Ziemie Sandomirskiej.

Pániey y Dobrodziejcy/

Współakiego ob Boga Błogosławieństwa.

X. WOYCIECH CZARNOCKI

Societatis Iesv.



A instancyą niektórych szacnych osob, da-
łem do Druku Kazanie, ktorem miał przy Pogrzebie sta-
wney Pamięci tego Mości Pána Thomaśa Kowalko-
wskiego, Pisarżá Ziemie Sandomirskiej, Zaczego Ma-
łżonką Wąśmości Mściwey Pániey, y on oś dorak Wá-
śmości Mościwey Pániey poddaie, nie dlatego że żałobe Wąśmości
Mościwey Pániey przypisałem, abym chciał ponowić żal, który miałś
śmierci tego M. aleráczey żebym w żalu pocieche przyniosł, y mowie
słowy Hieronymás. (Epist. 3. ad Hel. in epit. Nep.) Ne doleas
quod talem amiseris, sed gaudeas quod talem habueris. Nie ża-
luyjesz takiego straciła, ale się cieszesz takiego miała, z któregoś wie-
le ozdób przybyło. Miałś wprawdzie y maś ozdoby tyle wielkie do

może, bo żei sie wrodziła Bobolanka wiele na cie z Bobolow zacno-
ści splynęło. Ieśceją cząsu BOLESLAWA Wslydliwego 1229. Iakuba
Bobole Dziedzicznego Pána, na małych y wielkich Piaskách Kawale-
ra terozolimskiego wysoce wspomina Liber Beneficiorum prześwie-
tney Kápituły Krakowskiey Kościoła Káthedralego. Był to Pan po-
bożny y miłośnik Rzeczypospitey, y gdy Węgrowie z Turkami wpadły
do Polski, y Zagony rospuściwszy plondrowali Podgorze, ten Zaczny
Przodek W. M. M. P. od Bolesława wyprawiony szczęśliwie pogromił
nieprzyaciela, Zamki y plony odebrał, y za te przystuge twierdza nie-
kórzy, iż mudano Herb Leliwe, bo sie przed tym inšym pieczętował.
Tenże Kościół wšytkich swietych w Krakowie wprzód zmurował y
tám Probstwo fundował, iako tenże Liber beneficiorum opiewa,
Tenże Oycem Kármelitom na Piasku y Szpitalowi Duchá s. w Kráko-
wie do fundacyey znacznie dopomógł. Mniški takze w saczugało-
żył, przed tym niż Błogosławiona Kunegunda do niego po śmierci Me-
żá swego wstąpiła. Z czego wielkie ozdoby Bobolow, gdy do Kłástorá
który od Bobolow początek miał, y Krolowe Polskie wstępowały, gdzie
y Iádwigá Krolowa. Zakonnica swiatobliwa, y Kunegunda swieta go-
stały. Mikołay Hrabia Bobolá Iádwigi Krolowej, Zony Krolá Lo-
kietka Cześnik, drugi Przodek W. M. M. P. Zaczny wielki; o którym
Przywilej Kłástoru Sadeckiego, Roku 1338. seroco wipisuje. W
tych Zacznych á stárodawnych Bobolách, nie wstała jácność Bobolow,
ale y do dálšych Potomków, iako dziedzicznym spadkiem došli. Prá-
dziad W. M. M. Pániey, Ian Bobolá, y Olbrychtá y Alexandrá Kro-
low Polskich był gástuzony; y ieśl wystuga iego w Domu tym, która
podjízdzien trwana Podgorzu. Andrzej Bobolá Striy rodzony W. M.
P. Podkomorzy Koronny, człowiek nie tylko wysokich á prawię rzá-
kich w Koronie cnot, á iako go Zaczny Biskup Wileński Eustáchi Woło-
wicz swoim iego tych cnot do Druku podániem stuśnie názwał, Wice-
runk Szlachcica Polskiego, ale osobliwie Duchowienstwa Pátron
y Promotor znákomity; nášego naymnięšzego zákónu wielki miłoś-
nik, y znáczny Dobrodziey. Przepomnieć nie moze drugie wielkiego
Dobro-

Dobro-
bá Bob-
tylko s-
ich P-
mowig-
murca-
ktora-
on nie-
á pámi-
łości s-
tem do-
gorod-
prawię-
Moiá-
możeg-
rey sie-
wiatob-
stwem
niegw-
długi s-
wiećdz-
wila.
niowie-
y drug-
śliczna-
ktorey
nienśki-
dopeji-
cney n-
M. P. s-
suey wa-
I sam

Dobrodziecia Zakonu Naszego nieśmiertelney Pamięci godnego Jaku-
 ba Bobole, Podcząsego Sandomirskiego, rodzzonego W. M. P. który nie
 tylko Sandomirskich obyczajów y cnot wysokich pamiątka godna swo-
 ich Przodków zostawił, ale y stała wieczna zacnemu swemu Do-
 mowi giednia, a nie osacowany pożytek Woiewodztwu Sandomirskie-
 mu uczynił, fundowawszy y nadawszy Konwikę dla młodzi Szlacheckie-
 jkora sie naukami bawi przy Koll: Sandomirskim naszey Societ: ktorey
 on nie tylko za żywota Bcgerym y wielkim był przyacielem y znacznym
 a pamiętnym dobrodzieciem; ale przy śmierci niezwyčajny znak, mi-
 łości swej przeciw iey chciał pokazać, kazawszy sie w chorobie, gwał-
 tem do Kollegium zanieść, y tam na rekách Zakonnych, a w przod swe-
 go rodzzonego, ducha Bogu z wielkim przygotowaniem y z Zakonnym
 prawie nabożeństwem oddał. Leczz plci Białogłowskiey maś Wąsma:
 Moia M. P. zacna ozdoba. Namienie tylko pomienionego Podko-
 morzego Koronnego Mátke, Helzbiere Wielopolska Bobolina, y kto-
 rey sie też W. M. M. P. z dzieciństwa wychował, Mátrone zacna, s-
 wiatobliwość życia zacneyša; ktora pokora prawdziwa, nabożeń-
 stwem wstawnym, cierpliwością stateczna, y martwieniem ciała
 niezwyčajnym, modliwa gorąca iálmużnami nieustawiającemi,
 długi swoy stan wdowi ozdobiwšy, iáko druga Debora, lubo to lat dzie-
 wiećdziesiąt dopędziła, długiego życia pragnienie y wšytkich goślar-
 wila. Tam y niey często przebywając oni nášy Herbestowie, Látera
 niowie, skárgowie; Mátka iá kapłanow y Zakonników nazywali. Iest
 y druga świecá ten Domoświecáca, a przy Leliwiewászey, iáko Lilia
 śliczna w stanie Pánieńskim, Zofia Bobolanka, Ciotka W. M. M. P. o
 ktorey to tylko rzekę, że sie z młodu zakochawszy w niewinności Pá-
 nienskiey, aż do śmierci stanu odmienić niechciała; y Redziwych lat
 dopędziwšy w twárdym y martwieniu ciała, a w modlitwie wstawi-
 czney nocney wiek swoy swiatobliwie skończyła. Maś tedy W. M.
 M. P. wielka swoje zacność domowa, ktora sie iáśnie wydaie, przyiá-
 sucy wászey Leliwie, to iest, przy Herbownym Miesiącu y Gwiazdzie.
 Y sama Wm. M. P. swoia pobożnością y poważnych obyczajów sta-
 teczna

Teagnoſtia, Zacznych ſwoich áże tak rzeke ſwiatobliwych Prządów
 nie odſtepuiactey ſwoiey Leliwie dodaieſiaſnoſci, y nádjieia w Bogu
 że ſiaten Mieſiac nie zácmi, y wypełni ſie ná nim ſłowo Prorockiet
 Luna tua non minuetur, quia erit tibi Dominus in lucem,
 Mieſiacá twego nie vbedzie, bo Paniego oſwieceniem bedzie. Iákoż
 y tymi czáſy tenże Mieſiac nowe ſwoie promienie wydawa ná oſwiece-
 nie chwały Bożej. Przy tych Oczyſtých Plánetách zdobi cie y Za-
 cnoſć Małżeńſka, pieczętował ſie ſławney pámiéci I. M. P. Kowalko-
 wſki, Piſarz Ziemie Sendomirſkiey Godziemba, ábo Soſnia zielona,
 Soſnia gáwſe zielona żimie y lécie, nie mieni fárbę: y dobrze ſietym
 znákiem wyraża właſnoſć Domu I. M. P. Kowalkowſkiego, dzie od
 Prządów gáwżietazacnoſć podjiſdżeń kwienie. Lecz przy Zacznym
 wrodzeniu ſay inne nábyte ozdoby, które iáko Kleynoiry naykoſtowa-
 nieyſe, cnoty rozmaíte przy tym Godziebowſkim drzewie gáwiesily: y
 ná W. M. M. P. ozdobe ſplywáia; o czym iż ſie w Kazániu ſeroco mo-
 wi, ná ten czáſ ſerzyć ſie nieche, á do czytánia W. M. M. P. zápraſam:
 oddáiac ſie przy tymż oſiárámi moiemi Kápláńſkiemi, y modlitwám;
 Zákonnyimi do M. Iáſki Wm. moiey M. Pániey.

Sicut Sol oriens mundo in altíſſimis Dei: ſic mulier
 ris bonæ ſpecies in ornamentum domus eius
 Eccleſiaſt. 26;

Iáko Słońce wſchodząc ſwiátu ná wyſokoſci
 Bogu: ták Bialeyglowy dobrej poſtáć
 ná ozdobe Domu iey.

K

S

cya ſm
 práwił
 wnioſć
 roć tied
 bibliote
 Bazán
 fy wſia
 Stárſy
 Sina E
 obwola
 przed o
 wi pan
 pánow
 vmrzed
 ſa iáto
 py/tá
 Co bon
 wſpom
 ſinter
 Rzymſ
 wſtep

K A Z A N I E.

In Nidulo meo moriar.

W Gniazdeczu moim umre, Iob. XXIX.

Słowa Konstytucya w Statucie Bo-
skim/ aby każdy który się na świat rodzi umie-
rał/ y nikogoś od tego prawa nie wyieto/ y na-
wielki pan musi zapłacić ten dług/ a tak po-
trzeba aby wszyscy pamiętali na te swoje kon-
cya śmiertelna/ bo y Bog sam polubziach tego wyciąga. Wy-
prawił BOG Jeremiaś do Jeruzalem na Kazanie/ y kazał mu
wnieść do Domow Senatorow y Przełożonych Kaptanów/ i
toć kiedy wchodzi do Domu Kaptanow/ podobno weźmie z Bi-
blioteki Kaptanów iako Księgę/ z której będzie mądrość na
Kazanie/ ale nie Księgę z Biblioteki/ ale statek gliniany z Sz-
fą wstawić mu Kazano. Jos weźmi słabą garncejarstwą glinianą od
Starych ludu y od Starych Kaptanów/ y wyniósł na dolinę
Sina Ennom, która jest w wiaźdu do Bramy garncejarstwy/ a tam
obwołał słowami/ które ta do ciebie mówić będą/ y słuchaj słabą
przed oczyma tych którzy poydą z tobą/ y rzeczą do nich. To mo-
wi Pan zastępow: tak słucha lud ten. Zapomnieli podobno byli
Pánowie Jerozolimscy y Przełożeni Kaptanów/ że kiedykolwiek
umrzeć mieli/ Bog to im przypomina y pokazuje/ że w ręku tego
sa iako garnce gliniane. Wderzy kto garnce/ rozleci się na skorup-
py/ tak Bog/ dopuści śmierć na człowieka/ a z człowieka skorupy.
Co bowiem w kościołach widzicie tylko kości rozsypane/ a z tym
wspominacie sobie/ że człowiek iako statek gliniany/ a gdy weń
śmierć wderzy/ rozleci się na proch. Kościół święty Rzymski
Wstępna posypnie nam głowy popiołem/ y moni donas. Pa-
mietaj

pamiętać słowem żeś popioły w popioły sie obróciś. pamiętałaś
wprawdzie niektorzy / y sa iako góra Olympus o ktorey Augustyn
świety pisał że na niej żadne wiatry nie panna / y kiedy kto posy
ple one gore popiołem / y na popiole wyraść takie litery / a po Roku
wróci sie / znaydzie ono pismo wcale / że y jedney litery wiatr nie
zwienie. Tak v niektorzych Kátholikow ten popioły stawia przy
nim od Káplana wyryteżone w pamięci napisane sa / y od roku do
roku pamiętać sie. Memento homo quia pulvis es, & in pul
uerem reuerteris, ale v drugich ten popioły sicut pulvis quem pro
icit ventus a facie terrae, iako proch na drobze co go ład wiatr
zdmuchnie / pamięć śmierci takowa co ia ład towarzys / ład o
tęży dobry myśl wytraci / a zátym idzie środa nieściacowa
na / bo słowiek o śmierci nie myślać / nie myśli iakoby umrzeć / y
w takim stanie / w takich zasługach iść przed Bogá. Job o śmierci
myślił / y wprzód ia sobie wystawiał w obrazie. Obraz śmierci
iust sen : somnus imago mortis. Job o śmierci marował iako o śnie
Ecce nunc in puluerem dormiam, oto teraz w prochu zasne / y go
tuac trunne do grobu / iako do snu stał sobie łóżko. Intenebris stras
uilectulum meum. W ciemnościach posłałem łóżeczko moje.
gdzie chcąc dobrze umrzeć / daleka sie gotował na śmierć / y wy
rącił nam z wyjązyny sposob mowienia / bo mi gdy chcemy dobre
przygotowanie do śmierci wyrazić tak mowiemy. Tak sobie kto
pościła tak sie wyspi. Jednak też daleka o śmierci dyktury / do
rzeczy przystosuje Job w Rozdziale 29. w słowach ktorem zało
żył za fundament kazania w Gniazdeczku moim umrze / uż te wy
rażnie śmierć sobie obiecał / y iako umrzeć ma opowiada. Tak
Konstytucya wyroku Bóstiego swoy skutek wzięła na Jeo III. p.
Thomasa z Beralkowey Kowalkowski pisarzu ziemskim Se
domierckim / ktorego dnia dzisieyszego śacie ciało ziemi oddałem
wiele Jch Mściowżalostnych przytey ostatniey postudze wódtym /
śalostna Jey III. pozostala / ktora towarzyszą wiernego wtraci
ła. śalostne potomstwo śacie po namilszym Rodzicielu. śa
łostny rodzony po iednym Bracie. śalostni Wnućkowie ktorzy iako
pfezole

pbeżolki do władztwa sie oni bo trunny zbieżeli y z lanymi świecami
Batafale żalofny opstapirby/ płaglinie poglądaiac na mary
namilsego páná Dsiada y Dobrodzieia swego. Żalofni poddani y
sudz y po pánu swoim miłosierdym. Żalofni Kapłani/ Żalofni
cy y Pánny Żalonne/ y wrócy żygliwego Duchowieństwu przyas
ziela y Opiekuná spraw y praw Kościelnych. Corze o Wo
sewodztwie zacnym Sedomistim/ y to żaluje śmierci swego pá
ná pisarza Dsiemskiego który prawáich przez lat wiele i ntegarri
me piastował/ spráwoteb wse Dekretá pisał/ y mile ich w Ráncas
lárrey sweley obprawował. Żaluje w życz y namilsego Searcá
swego P. Kowalkowskiego. ktorego w poświęceniu słachćim/
Pánem Dycem nazywali/ żaluje że im starych wbywa á słufnie z
bo im dobrze z tati/ an Stá cami/ lubo sie bowiem stary last a pód
piera chodząc na Dady/ ale w ten czas i stá to słat/ ná Dyrum sie
wspiera Rzeć pol polca y belpięnie pol ga: zto ne wámo w
Mieście Rzymistim in Taberna meritoria ábo w gmáchu etory
byl/ z budowany ná zá slajone żołnierze/ y z ktorego domu óle y ply
nał w dzień Narodzenia Chrystusowego. na ścieme te wierse zio
tym literami nápisane byly:

Roma vetus veteres dum te rexere Quirites,

Nec bonus immuni nec malus vllus erat,

Wiecy Stáry rzadziłi kády miał zá swe/ dobrym dobrze/
złym sie nie pláćilo. Leć w żalu te bierzmy pocieche że Tego i liość
pan Kowalkowski piar z Dsiemski Sedomistim/ zacnie sie wrozi
wfy/ pochwała iyl viáto Abraham in senectute bona, w stáro
sći dobrej chroulebnie umárł/ ożym też bódzie Nazanie moje nie
odstepuac od słow zá fundáment zálozonych. A że Job nániez
niwfy iáto chćiał umrzeć in nidulo meo moriar, pókajá/ o raiá
ko y iyc chćiał/ & sicut palma, ábo iáto Tertulian cęta sicut Pha
nix multiplicabo dies, iáto Fenix rozmnoże dni. Ja też w przód
pókaśe wiákim gniazde gęku wrodził sie ten słachćie Koronny/ w
iákim przeżył ták wiele lat/ y wiákim umárł. Bogá o pomoc pro
śe á iáśe wáśzych słucháje z acni o pilne y iáśawe słuchanie.

Utop ściele Zaczego Domu dobre podobieństwo ob gniazdech.
Ktore sie na wysoki drzewie zasadza / namięnia toż pisano S.
goy Bogu Ezechiasz mowi o Senacherybie Krolu Assyryjskim.
Assur quasi Cedrus in Libano pulcher ramis, & frondibus nemo
rosus, excelsusq; altitudine, & inter condensas fi ondes eleua
tum est cecumen eius, in armis eius fecerunt nidos omnia vo
latilia celi; Assur iako Cedar na Libanie / piękny w galezie y wyso
kiego wzrostu / a mieczy gestym galeziem podniosl sie wierzch tego /
na galeziu tego poczynilo sobie gniazda w seltie prastwo niebie
skie / gdzie do Cedru wysokiego przyrownywa Senacheryba / a
famile zacne iako prastwo / Ktore na drzewie zamieszka gniazda
swoie. Ja spojrzawszy na Zaczny Kleynot Jego Mosci Pana;
Kowalkowey Kowalkowskiego / to jest / na drzewo Sosny Hers
bowey / Ktorem sie pieczstowal / wspomniec musz y na przodka
ktory na ten herb zarobil. Nazywa sie ten Kleynot Godziemba
od Rycerza Ktoremu nadany jest.

Ja Wladyslaw Pierwszego Monarchy Polskiego Herman
rzeszonego / Boleslaw Krzywoustego Dycal / byla wyprawa do
Morawy Roku 1089. w Ktorey expedycey Sieciech z Domu To
porow Woiewoda Krakowski Hetmanil. W ciagnieniu na te wo
y ne dostal izytki Sieciech / napadl na dwu spiegow Morawo
skich / y porozumiewl co sie dziele w woysku nieprzyacielskim /
mial z nimi wiarzek kiltka / a zarowe wygrane / w iedney potrzebie
Godziemba Rycerz potelnie raiac nieprzyaciela / pozbyl bronii
y do lasa bliskiego wchodzil / to Morawczyk ieden zoczywszy vdal
sie za nim / obiecuiac sobie ze mu sie mial dostac w izyka / Godziema
ba skoczy z konia / sosienke porwie y z korzeniem wyrwie / smagnie
chytko na Morawczyka / Ktory razu niemozac wytrzymac / barzo
swantule / spadnie z konia / w tymgo Godziemba zywem poia
mal / y zwozzonego do Sieciecha Hetmana przywiodel / Ktory wczes
szywszy sie z meznego postepku żołnierza swego / weprawil mu
Wladyslaw / aby to drzewo Ktorem wielkiego mestwa dokazal /
emu y potomkom iego za herb nadane bylo / y nabal Monarcha

to dzie

to drzewo iako widzieli zieloną Sosną w polu czerwonym / a w
 Helmie Rycerz zbrojny też drzewo w ręku trzyma. Żadne to
 zjawisko było drzewo w Koronie & in ramis eius fecerunt nidum
 volatilia cœli, y na gałaskach tego wiele zacnych Domow zasia-
 do. To gniazdeczka swoje / to jest wiele zacnych Familij posio od
 tego Przodka y służy mi tu owo co Malárze zwykli malować / Ma-
 lina Jessego Patriárche / a z niego drzewo wyrasta / a z gałazek
 drzewa wyrastaia Brelowie Izraelscy / Ktorey z liniey tego ida:
 Dawid / Salomon y inni / tak y ia w polpocie moglbym malować
 Godziebe Rycersa Polskiego / a z niego to drzewo herbowne
 wyrasta / a na gałaskach tego rozmaite Familie ktore od tego Pro-
 dka maia swoy pogatek / y iako prastaro zawiadili gniazdeczką swo-
 ie przy tej Godziemborskiej Goeni. Bliskie potomstwo te-
 go Przodka Godziembowie / Brat Berstawa Godziembe w po-
 mina Kroniká / i był Ciotwieł Żaczny y de Republica bene meri-
 tus: Balthalog Biskupow Plockich wspomina / Lupusa Godzie-
 be Biskupem Plockim 1170. Andrzej rzeżony Łaskary był Bisku-
 pem Poznańskim 1408. Inne Familie przy tymże Herbie Żacznym
 a od jednegoż przodka idace / y od dzielnic różne przezwane náydu-
 ja sie iako Dom Lubrańskich / Dom wielki. Vincenide Lubrans
 w Roku 1386. Wojewoda Poznański Jan Lubrański 1502. Bi-
 skup Poznański. Dom także Padniewskich starożytny y żaczny / me-
 stwa wspominaia Historie Szczęsnego Hermanem y Mátchya-
 sa Krola Węgierskiego. Ktorey tenże wyrad miał potym przyjecha-
 wszy do Polski. Tenże sie w węgzech osiedlił / y poiał tegoż Kro-
 la Siostrzenicą imieniem Krystyna / z ktora miał pięć Synow. Z
 tymi Domami dzielnic / iako innych Familij / tak Jch Mściow pa-
 now / Kowalkowey Kowalkowskich. Do żaczego wrodzenia
 przystąpiła żaczność z innych Domow / z ktorými sie lażęł Niebo-
 szczyk / przeszła Malionke miał / Domu Jch Mściow panow Ko-
 rycińskich Strzygona Kastełlanow Woynickiego y Sadeckiego /
 pozostala Jey Mściow / Domu Jch Mściow pp. Bobolow / onego
 wielkiego Podkomorzego Koronnego rodzona Synowicą:

Pierwsze gniazdo było: zacności Szlachetney wyśławilem? nads-
tępuje drugie Religiey Katolickiey. Grzegorz S. tłumaczył
penitencie słowa w Komencie swoim na Joba: celi dyskurs pro-
wadzi. In nidulo meo moriar. Quid hoc per nidi nomen expri-
mitur? nisi tranquillā quies fidei. Cosie (prawi) znaczy przez
mie gniazda tylko spokojne obpożnienie Wiary; y idzie dalej roz-
bierać słowa; Psalmu. Passer inuenit sibi domum & turtur
nidum ubi ponat pullos suos. Iam quippe domum inuenit sibi
passer, quia aeternum celi habitaculum noster Redemptor in-
trauit, & turtur inuenit nidum, quia sancta Ecclesia amore con-
ditoris affecta crebris gemitibus utitur, & velut nidum sibi, id est
pacatissimam fidei quietem constituit, in qua crescentes filios
quali plumescentes pullos quousq; ad superiora euolent chri-
stis gremio calefactos fouet. Wrebel znalazł sobie domek/ to jest/
Syn Boży o Ktorym słyszeć w wielki prątek mówić się mogło/ iż
był siur pailem soliterius in tektu, iako wrebel opuść gony góv nani
pluta gmatowa naniapl. nie miałac się gdzie schronić możnie na
dachu nani Syna Bożego gmatowny był potop w wielki
prątek/ deszcz trwał y iako ciebom lał na ni-go. A on naniżyż
wisłac był iako wrebel na dachu niemiałac y z niego gonćka na d-
sobu/ Ktoryby go iakośkolwiek iakom/ bo od stopy nogi aż do wierz-
chu głowy/ nie było gdzie igła tknąć gdzieby się trwiać nie oblał.
Leż znalazł sobie Domek wstąpiwszy do nieba/ a synogalicą na-
laż iak gniazdo dla dżiatek/ bo Kościół S. stać iak y w dżch iak
za Chrystem/ ptaśetom swoim to jest/ ludziom wiernym na-
laż iak gniazdo było wiać spokojna/ w Ktorey porastaia piorkami
dżiatkiczy dżby mogły wzbić się od ziemi y wlecieć ku niebu.
Wodstepcaż od Kościoła Rzymicko Katolickiego to się mówić
niemoże/ Ktorym słyszy Eklez iak iak ca: 38. Qui non habet ni-
dum & detestans ubi cunq; obscurauerit de Ciuitate in Ciuitas
tem, sa iako ptać co gniazda perwego nie miałac w dżes iak; mieys-
ca na mieysce/ iako Kabanus wyłada/ instabilis, in omni re va-
gus, profugus de errore in errorem/ cadit, niestac/ żbleg żble-
du ro

du w blab idzie/ ob Lutra/ bo Kalwina/ ob Kalwina/ do Arysta/ a
 nigdzieś iścieżnego po kołu wiary nienaydzie. Jego M pan Bo-
 walcowski w tym gniazde czu wiary K. ymistey K. atholickiey v-
 rodzimoy sie/ w nim żył/ y w nim ymari. A idac/ Rodzicow Ka-
 tolickich/ chciał zarobe rzeza sama porazac i był prawowiera-
 nym K. at. lictiem. Jaki był zelus iego w tey Religiey/ z iednego
 aktu laski wase dochodze moge. Zaproszony od ludzi zacych na
 pogrzeb heretycki/ z iego sie wymowic nie mogac był y na przed-
 mowie Ministra/ ktory gadal ze Cysca niemasz/ y sa to wy-
 mysly papiesnikow. Pan Kowalcowski iawnie w gromadzie
 wielkiey nie mogac znieśc bluznierstwa heretyckiego/ rzekl glo-
 sem: Panie przysiacielu day pokoy naszemu Cyscowi bonasz Cys-
 scies/ a wase piekto: nie miło to bylo Panom dysidentom/ ale
 on oto niedbal y rzekl: Boze odpusc ze nas na takie basnie zapra-
 szacie.

Przy Religiey K. atholickiey/ boiazni Boza w nim wielka/ at-
 sie pokazala w zbiorach iego ktore byly/ boiaznia Boza/ bo nie-
 chciał nic miec zle nabytego. pisze Alcyatus o pratakach Alcyo-
 nes/ zego y gniazdo sobie czynia/ nie tak tak inne prastwo one
 zakladaja/ z lada matercy/ lecz/ klosow psonnych ktore wklad-
 ia na kstat wianca ieden wieniec na drugi kladac y przeplatiac
 latoroslami winnymi.

Grandibus ex spicis tenues texere corollas

Quas circum alterno palmit vitis eat

His compti Alcyones tranquilli in marmoris vnda

Nidificant, pullos inuolucresq; fouent.

Prastwo czyni sobie gniazdo z klosow/ tak sa niektorzy ludzie/
 co sobie gniazdo zakladaja z klosow/ ale te klosy ich podobne owym
 oktorych czynamy w piśmie. Widzial pharao siedm klosow
 wyrastajacych ze szosla iednego pelnych y barzo pieknych a po-
 nich drugie siedm cieniuch y zwazentem zarazonych/ ktore pier-
 wszych piekność pojarly. Czini sobie drugi gniazdo z klo-
 sow/ ktore cudze klosy iedza/ mnia bogactwa y zblory/ ale co ie dru-
 gim

Główny wydałi albo gwałtem/ albo wykrętami/ y iako mówicie wila-
czym prawem. Przeplataia Alcyones wgniazdeczku swoim kło-
sy pienne latoroślami winnemi. Sa drudzy co w ich domach
przy dostatnich storach nie tyko sie chleba naciesc/ ale y wina na-
pic/ y owsem pise Aldrowandus/ ze widzial gniazdo pomienio-
nych ptaków ktore mialo kstałt kieliskaz ktorego wino pilaia z
narydnia sie niektore Domy ktoreby słusnie nazwać nie tak kiel-
skim ale kufa wina albo raczej piwnica/ gdsie często ley prze-
ley. a z kade wino? podobno iako v Achaba (3. Reg. 21.) z Cla-
betowey winnice/ tak v nich z niesprawiedliwego nabycia. V
pana pilsza naszego kazdemu sie bylo gościowi naciesc y napić/
wsak wiecie iako nikomu nie żalował/ gdy sie do niego trafiał badz
lasciad/ badz kapłan badz ubogi y przeto Dom tego chlebo-
wce/ był iako gniazdo z kłosow pŕŕennych y latorośli winnych zło-
żony/ ale nie było tu z łaski Bożey/ ani wina z Traktorowey winni-
ce/ ani chleba z onych kłosow/ ktora drugie poŕŕaia. Cte były
zbiory tego z cudzych dostatkow/ y z krzywd sąsiedzkich/ y lubo
wmiat prawo/ iednak mechciał bydź porywczym do pozwow wo-
lał często kroc swego odstępic aby w sąsiedztwie spokojnie żył.
Szczęśliwe potomstwo ktorym Robiiciel nie zle nabytego nie zo-
stałil: Szczęśliwe dzieci ktore y skiby chleba od Dycantle wzie-
ły y ktoreyby sierzec mogły ze cudza. Wywala ięŕŕe kłosy nie
zwoyŕŕayne/ co to kiedyie żeniec sierpem podryna kraw z nich dzie-
ŕŕe/ o takich kłosach wspominaia historye Plutar: in Fab: ze by-
ły za gajŕŕu Hannibala gdy pladrował Włoska ziemie. A v Chre-
ŕŕcian kiedy z kłosow kraw sie dobywa? kiedy Poddanych y w
ewietrona żniwo podziw ten gajŕŕniwa Chzeŕŕciański kraw sie
oblewaia. Pise bowiem powaŕŕny Author Suryus Tom: 3. 25.
Iunij ze w dzieŕŕ S. Buregundy Roku 966. wemsi ktora zwano
Salsulfus/ gdy żencomien yŕŕli na żniwo/ ledwie sierpem w kłos
zawadziłi/ alic sie kraw z kłosa rzucił. pod tym panem nie
tyko w swieto Poddani od roboty zawŕŕe wyprzegli ale y winne

ōni ob pánš zyny wytchnac mogli/ bo nigdy ná nich roboči ná-
 nie nastepował. A to kľosy křwawe/ kiedy Pan widzac že má-
 poddány zářzy mu tego dobrego mienia/ y tak nástapi na vboğie-
 go že mu wydrze te stůte chleba ná křora on robil křwawym po-
 tem. Boli tá křzywda Bogá/ y mowi do Panow przez Proroka.
 Habacuc 2. Vx qui congregat auarítiam malam Domui suae vt
 sit in excelsu nidus eius. Wpada to Proroctwo w moy koncept.
 Biádatym co zgronadziáa zle łakomstwo domowi swemu aby
 bylo wysoko gniazdo ich. Samiektorzy co sie chca spánoszyć y
 Dom swoy wystáwić/ wzbiáa sie od zemie y chca wysoko gnia-
 zdo swoje zářdžic/ łakomie y z křywdy/ eniem vboğich z bieráac/
 á Bog takim mowi Habac: 2. Vx Czemu biáda? Vx qui edificát in
 sanguinibus, bo budú ze křwie y we křwi á ta křw iáko Ablo-
 wa wola o pomste y prosi o vpadek Domu. Tuncie bylo nic z v-
 křywdy/ eniem vboğich nie plákalinaš poddáni gdy náš nimi pá-
 nowal/ y owšem teraz rzewno pláže že přestá pánowác/ y co
 wiedzic kiedy sie vtula po tak dobrým Pánie.

Žáľosni poddáni po dobrým Pánie/ ale y žacna Sláchtá po do-
 brym Písárzu niemniey žáľosna. Bo ná Vředžie Písárskim
 bedac/ nie byl Exáktorem chciwym/ y dľatego nie zboğácil sie ná
 nim/ áni pieniedzy názbieral/ y gdy mu niektorzy mawiali aby
 přyznánniey to bral co zwočaz y spráwiedliwa káže: odpowia-
 dal/ přecie ja bez tego bude iadl chleb. Z iákechie kľosow iadl
 chleb ná písárstwie swoim Pan Písarz Sedomirski: Třiemiem co
 zá fáncazy/ mieli stářzy křozumeli že káždý Písarz rodži sie
 pod znákiem Pánny niebieskiey. Z tad onó přyzřlowie v Poety.

At quibus Erigone duxit nascentibus zuum &c.

Hic & scriptor erit.

Což á konstellácy Pánny niebieskiey? Málaia Mátémáticy
 Pánne ná niebie křora má kľes w reťu stoi miedzy 2 wem y Wa-
 ga. Jest to kónterfeti Písarzá wedle stářych/ ale wedle máie y
 káždého Vředničá křory ná Sadách zářáda wberunákiem bydž
 moje

może. *Ma kłopot w reku/ ma sztukę chleba woble kondycyey*
świecley niechże sie tym kontentuię/ y sądowym badac między
dwóm y wagą niech stoi. Lecz niżęj śniadaj nie wstrąsany.
Leo fortissimus ad nullius pauebit occursum, Prouerb 130. Sa
niektorzy co rozumieja że Sędziego chlebem zwolnia y iako mowi-
cie na swoje kopy to przerobią/ y żeby w nich był iako Echo tak sa-
dza iak oieścią. Ślętegoż piec chleb biora na zwolowanie
Sędziego biera chleb ex libro iudicum/ y rozumieja że ich chleb
iako ten który wspomina pismo w Księgach Sędziow. Żołnierz
leden Gedeonowi miał sen w Obozie/ y tym sposobem powiadał
co widział. Iud: cap: 7. Zdaje mi się iakoby podplomył ięziemien-
ny toczył sie/ y do Obozu Midyan: stepował/ a przyszedłszy do na-
miotu/ wderzył weń y wywrócił/ y: ziemia do gruntu porównała:
Cos podobnego obiecia sobie Panowie/ rozumieja że Sędziego
gdym chleb zaprosza y wżęstała/ chleb ich dotęże/ tego że sprzą-
wieblwość o ziemi wderzy y podobnie Sędziego/ że iako Pan ze-
chce/ tak Sędzia sprawa ięgo sądzić będzie y choć niema sprawie-
dliwej przedie wygra. Sa ięsie drudzy/ co na pánów sado-
wych następuią/ iako Eumenes na Teopolemá y Arterá. By-
ła kontrowersia o sętek gruntu między Eumenesem y Teopolo-
mem/ a trzeba było ospięścić nie prawem ale lewem/ w tym zdanie
Eumenes y obaczy weenie dwu Rycerzow którzy poicdyneł czyni-
li/ przylednym stała Pálás Bogini mądrości/ przy drugim Ceres
Bogini Chleba: Ten przy którym stała Ceres Bogini Chleba/
zwęciał. Eumenes ocenie/ rostać żołnierzom aby woli wleńce
z kłosow/ y na sęści kłóli/ a sęble kłosami okrećili/ w takim ap-
paracie dał sąsiadowi bitwy y wygrał. Tak niektorzy co to ma-
ie kontrowersie przed Pány sądowemi/ z kłosami ida na nie obie-
cua chlebi obiecia dżierzawoy/ bywa y przy kłosie sębla/ kiedy na-
międia Noneris amicus Cesaris, ięci tak sprawa niepádnie
iako Pan chce/ nie będzie Pan przynacielem/ potęjnasz to Armata/
gdym Pánom obiecia y prosza (iako dawna przypowieść) Ar-
matá

matę preces Superiori, ale kiedy przy prośbie y groźa ięście ciążka
 Żył tegoż Cezaru uzbroid sie potrzeba Panem Sadowym, na
 takowe natarzeżki/opisnie Salomon Armate Sapt 7. Accipiet arma-
 turam zelus ipsius, induet pro thorace iustitiam & accipiet pro
 ha-lea iudicium certum, sumet scutum in expugnabile aquita-
 tem. Ad Ephes 2. Weźmie za wśhelastie uzbroidenie żarliwość/ o-
 bleże miasto zbroie sprawiedliwość/ y miasto przyłbice weźmie
 sad pewny weźmie, tarcza niezwyćiesona siłność/ a iako Paweł
 S. do tego przydaie galeam salutis przyłbice zbawienia. Do-
 brze sie uzbroid Pan Sadowy żeby mu idzie o zbawienie/ y deklá-
 rule sie iż dusza tej sprawy niechce przepłacieć/ a tak iako Lew nie
 wstrąsany lubo groźa nie obawia sie lubo obietca nie na to niedbá.
 a wdawa sie do wagi/ y ważywał Pán iako wbiegiego/ y weble te-
 go iako kłodzawizy/ dekret napiše. Tak był nasz Pán Pisarz/
 kontentował sie chlebem ktorego przez towaro pracy swoje nabył
 wał/ nie był w niłogo interessatem/ niłt go chlebem nie mogli z nie-
 wolić/ aby w czym przeciwo sprawiedliwocy wystąpił/ y z pomienio-
 nego Cezaru armował sie przeciwo niesprawiedliwości/ y z kło-
 sow sprawiedliwie nabytych nie tylko gniazdeżko swego gospo-
 dárstwa/ ale y gniazdeżko swojej Kancelaryey tudował. Leż
 ięście niekoriec tego chwalebne go wżędu/ przeto y drugie podo-
 bięństwo musi przydać na zalecenie iego pisałstwa. Seny pisał
 o ktorym niżej powiem/ czym sobie gniazdeżko z materyei won-
 nej/ ktorego dy sie od stołca zapali/ wódnegny zapach wódnie. Ja
 Pán Pisarzowi na wżednie go pisałstwo kiedy bym chiał wio-
 żyć gniazdeżko niezdobywał bym sie na inną materyei/ oprocz tej
 ktora Bog chwali w Jeremiaśa. Ierem 6. Calamum suauis os-
 sentem, iest to species Bogu miły/ kiedy Bogu sił uoclać to-
 bić na pomastęzenie najwyżego Bápłana opłótka/ y dymie
 z ktorych miala być ona kompozycya miala/ być to miala
 być species ktora Bogu miły Calamus. Ierem 6. Calami
 ducentes quinq. iata scelos. Cal to słowo gniazdy Calamus?
 Dykejonaz pisał Jeremiasz wylład. Ja te o pisałzu a owie/
 wyłose calamus scriba, to iest piero pisałcego. Jest sielwoni-

ne v Bogá píso Písárské/ womeš es šiele/ gdy píremi sroím Brá-
čiey mloščia Pan Písarz šušy: á za to nie mlošč přeciwoťo Brá-
čiey w tym Písázu/ který Kšiegi wšytkiego Ziemštwá w Woie-
wodztwie Sebowiškim nlgdy přeb tym nie korygowáne áni spo-
radzone škorygowal/ sporadził/ przepisał: co gdy začynał/ mo-
will mu drudzy/ nie dołaješ tego/ á on odpowědzał/ náučylem
sie w školách. Labor improbus omnia vincit, y dołazal/ á
škorygowawšy ob umárl; leč imie iego ypraca v wšytkich oby-
wátelow wielkiego Woiewodztwa ná potomne čásy w pámieci
niešmíetelnie žyč bedžie: y to píro přeb Bogiem mile/ kiedy iest
přebtie ná vřuge Bráčiey/ gdy přebka w Káncellárey expedy-
cya, Franc. Mend. in lib. Regim. Tlietorzy Luytánsky písár-
z/ ch/ a/ p. kazáť že přebka v nich odpráwá/ gdy do stolu šábali/
piewše nošenie bylo Kálámar/ píro/ pápier/ west/ piečeť: ygdy
sie kio w obiad trářil/ ábo do podpisu/ ábo do přečeť/ ábo o Mem-
branná pozem prošil/ záraz odpráwěwali. W Káncellárey pá-
ná Komalkowštiego iáťo přebka byla expedycya: tam řyřál á
wyřětie Mloščiwu Pánowie začni obyvátele Woiewodztwa Se-
bowiškého šána rzęža doznačali.

A to calamitas suaue olens, dobre píro Písárské/ kiedy Písarz
nie mača píroá we řwi y řzách ľudských. Był zwyczaj přeb
tym w Káncellárey Césarzow Konštantynopolskich: že wydawał
li písma swate rubryčá čerwona písána/ o čym Prudentius wřpo-
mina/ y čemu čerwone písma bywálo/ dáie znáť.

Dicant cur condita sit lex

Bis sex in tabulis, aut cur Rubrica minetur

Qua prohibet peccare reos.

Dla tego fába písano čerwona/ żeby sie byli gwałtownicy pře-
wá/ ři řiešli nie zachováia Stáentur/ řwierořlana nie vydať. Dobre
y chwalebne čáťie písma/ ále owých Písárzow zle/ řiorzy řwio
ľudžka píska. Jeřže řiždy dobre gdyby čáť písáli iáťo řolnierze
řtáry řánni bedáć ná wojnie/ á nie máiać imiego píroá y Kálámar-
řzá/ pálec we řwi ř. woley mačáiać/ ná řaręy řestáment písáli: co
Konštyrucye Césarz pochwalil/ ále kiedy píska Dekret Pánowie Pi-
sárze

Sarsze weble onęgo Xioma. Melior est fauor in Iudiciū quam lex
 in codice, y lubo winny/ przecie iastawie skazać za nim/ lubo nie-
 winny przecie napisac Dekret przeciwno niemu/ niestetyż na-
 takieg pisarza/ manus eius plena sanguine. Isa: 1. bywa gęsto
 gdy kto inkaustem garnym piſe/ poſerni palec gęrnidlem/ tak
 kiedy kto krewia piſe (co ieſt niewinnego potapi) zaſadbuie krewia-
 racę. Poſtazał to Bog na okow ſedząch Angiełſkich/ gdy naſe-
 go Jeſuite Edmunda Bamptona ſadził na śmierć na ręce bowiem
 iędnego Seodziego/ ktoremu imię było Aleſus/ Paulus Bambinus
 invita eiusdem Martyris capt 59. Krew wyſtępowala y choć o-
 tierał/ wyſtępowala znowu/ a ta krew dawala znać/ że Bog oney
 krewie meſzkańſkiej miał ſie kiedykolwiek ypomniec z ręki Seodzie-
 go/ y iakoby mowił: Sanguinem eius de manu tua requiram. E-
 zech. 3. Tu dądzę ſwiadectwo wiſyſcy Obywatele Woiewodze-
 twa Sedomińskiego/ że Panu Piſarzowi naſtemu niſt zać nie mogł
 aby co było takowego/ coby ſie krewia lubzka piſało. ale y w tym
 nigdy ſie nań nie poſaze/ aby był przyczyńa komu do plągu/ dając
 okazyja do ſkody/ bo nigdy przezeń nie była żę-rotka ſprawiedliwo-
 ſci. Tu mi ſie okazyja podale namienić/ ieſi oto/ ci zańcie/ co na
 wrzędach y ławicach Sadowych zaſadzaia/ drugich do ſkody
 przywozić mogą. Na kto ſprawę na bliſkie ſady/ wyda pozwy/
 zwiedzie Prefuratori/ ſam nie bez ſumptu zańżę ſie na Koſci/
 ſpodziewa ſie że bedzie miał pewna ſprawiedliwość/ alić pań-
 wie Sadowizadadza ſobie legale, y lubo go Bog choroba nie zło-
 ży/ on ſie choroba zańżę/ a bez iędnego Kolegi Koſci nie doydal
 a tak owych Koſci/ co ſie ziechali na Sady wniwozić. Kteż tey ſkody
 przyczyńa/ Pan ſadowy ktorz ſie nie ſtawił na gę: y do takiey w-
 trąty wielubraciey przywiódł. niechże ten do dobrego Chologana
 ſpowiedź przydzie/ wnet wiſyſcy/ trzeba y reſtytucya wzywać y w-
 ſyćkie ſkody naźrodzić/ ktore dla ciebie drubry pspadli.

Wiaſz Pan Piſarz niemiał tey nagany/ zańżę ſie ſtawił ſtając
 beſ gdy gęs był ſadow/ y lubo wieǳiał że ktory Kolega dla nie-
 ſpoſobnego zdrowia niemiał przybyć/ a zańżę y ſady dowić nie
 miał y/ on iędnak chcąc oſwiadczyć że na nim nie ſchowyſz preſencę

wał sie tąd gdzie Stado odpraszowało bydy miały, y pośdzał go
cować na wstęgi Brudney.

A to Calamus facie olens, kiedy pisarz na Drzędzie swoim
może mówić z Dawidem. Psal. 44. Lingua mea calamus scribę,
Język mój iako pióro pisacego. Pióro o raz dwu liter pisać nie
może, tak y język obojetnie mowić nie ma.

Sa ludzkie na tejney wyspie (iako piśe Diodorus Sykulus) co
indiale: yk na dwoie rozdzielony / Którym o raz z dwiema mówić
mogą, ale bawka. Day Boże aby nie była prawda, że na Drze-
dach bywają bilingues, co kiedy dway mają sprawę / przyjdzie ie-
den do Pana Sadowego poćnie cokolwiek / on mu sie ośiarnie, że
będzie piastował sprawę tego obsecnie dobze / przyjdzie drugi co
ma kontrawersję / pierwszy / też offerce odniesie że chce z nim
spaząć / y mowić: twoją wygrań / y ob obudwu bierze. Tanie do-
znana w Pana Pisarzu taka obłuda y niebezpieczeństwo obojetna / ale za-
wsze bezpieczeństwo Staropolska / y pominkow nie brał / y nikomu nie o-
biętomal wygrań / tylko temu który miał sprawiedliwa / y dla
tego słusnie by mogli y / też trunny mówić / co niekiedy Samuel Sa-
dział ludu Bożego 1. Reg. 12. Mówcie o mnie przed Bogiem y
przed Pomazaniem tego / jeśli cować od tego niesprawiedliwie.
Wielkaś to y pochwały godna / kiedy w takich Drzednikow nie
przedajna sprawiedliwość / bżiwna to Cnota / kiedy Sedziemu nikt
nie zatkan geby / ab y według sprawiedliwości nie mówił / wielka cno-
ta / gdy nikt nie dofaże aby Sedzia nie mówił / tylko to co prawo y
sumienie każe / bżiwna zaśie y pochwały godna / kiedy sie nienay-
dują tacy ad subtellia ludicium, iaki był Demosthenes w Athe-
nach. ten mawiał iako było trzeba pości był nie przedawany / aż
kiedy mu niasmarowano rece / zatkan y gebe / wyszedł naza utrż /
zawiazana szty / a mówił mam Anginę / to jest squinantia / a bru-
giwie rac co sie działo mówił / nie jest to Angina ale Argentina;
nie squinantia / to ale siebna swąca co mu wstąpiła w gardle /
y prawdy mówić nie depuściła. Należ Pan Pisarz zawsze był
wolny od tej Anginy / bo też wolny y od Argentyny. Zładnie
miał ten Cnotliwy Pisarz pębuskę na Drzędzie swoim do takiej
spis

sprawiedliwości? rozmaici chcieli Sedziow do sprawiedliwości
 pobudzić y odstraszyć od wydawania Dekretow niesprawiedli-
 wych. Diodorus Siculus lib: 16. Za panowania Antarexawo Per-
 syey/ surowie penowano Sedziow że niesprawiedliwie Dekreta fe-
 rowali/ w wszystkich bowiem zstory odarłto y skorami ławice obito na
 ktorych potem siadali Successorowie ich / y wspominali sobie co
 Antecessorow potkało o Sady zle/ a obawiając się aby y sami na
 tenże hań nie przysli/ sadzili wedle prawa y słuszności. To y po-
 gnięstwo. Mowy Sedzia ludu Bożego gdy porozmowie z Bo-
 giem rozjaśniła twarz tego/ Exodi 34. rzucił zasłone/ y zakrył ona
 jasność/ dla tego iż blask wielki był od twarzy Moysesowej dla
 ktorego nie mogli z Moysesem ludzierażmawiać. A to Sedziow
 dobra nauka. Niech nie będzie tań/ aby od niego blask Bracia
 czuli/ niech maio przystęp do niego/ gdy się z nim chce rozmowieć:
 Drudzy przysięgno zasłony na to składają/ iż on Sedzia będąc miał
 wszystkim iedną sie stawić/ iżeby nie patrzał na osoby / na ktore
 by respektował/ dał się wnieść affektorowi. a stażąc tań iakoby nie
 miał/ ubi erat oculus ibi erat effectus. Mowi Ambroży s. Do-
 kładają stary Rabinowi/ że się tym przeciwie dłem Moyses zasło-
 nił ktorym umiały chłosta do grobu wchodzi/ iżeby wspominać
 na śmierć/ śmierci naśladować/ Śmierć nie ma braku w osobach/
 iedną a wszystkim y panom y ubogim. Pallida mors aequo pes-
 de pulsat pauperum i a bernas Regumque turres. Tań y
 Sedzia nie tylko pokazać ma exelucyę na ubogich/ ale y na pa-
 nych/ y krotkolwiek zasłoni/ rownie wszystkich dla exelusu sadzić.
 Dudy y pátunia w tcy zasłonie Moysesowej y tenauke dla Se-
 dziow/ aby nie patrzyli iestli co dale ten ktory ma sprawę/ bo od v-
 pominkow bje blask na oczy/ y ślepi estowieć a że nie patrzą na po-
 winność wnetu swego. o czym dobrze powiedzial Ambroży S.
 Ambros. in Epist. 2. Ad Corinth 18. Munera excecant oculos
 & vim auctoritatis inclinant. Ażtak iakie ślody/ suchawcie
 drugiego Doktorá Bożidługa. August. dom. 10. post Trinit.
 serm. 11. Qui causas indicant iuste iudicent, nec munera super
 innocentes accipiant, ne forte dum acquirunt pecuniam pers-

Daht animam suam, nemo enim habet iniustum lucrum, sine ini-
sto damno, lucrum in arca, damnum in conscientia. A to sady/
niech sprawiedliwie sady/ niech nie bierze wpominkow/ aby snadz
w pieniatkach zdobyty biorac na duszy zguby nie mia/ sila skodu-
tey iesli niesprawiedliwie zyskujesz, zysk masz w skatule/ a skoda w
sumieniu. A Pan Rowalkowski skladmial pobudke do sprawie-
dliwosci/ nic nie wacpie pame pisarzu ziemski/ jesz azyszal oney
tablice Lubelskiej/ ktora na poczatek Trybunalu w Lublinie wy-
stawiona byla panom Deputatom w Izbie Sadowej. Pier-
wszy panowie Trybunaliści chcieli miec taki incytament do
sprawiedliwych sadow/ y wysli Alerm sławney Akademiei Ba-
moyskiej Professorow/ aby do tego sluzace napisal wiersze y napisal
sławny poeta dystych.

Sic Iudex hominum causas discernere debes,

Ne tu sub Christo Iudice causa ruat.

Tak Sedzia sprawy ludzkie winien odprawowac/

By mu w swej przyed Chrystusem nie przyslo swankowac.

Te wiersze panowie Deputaci z ktorymi literami na tablicy przepi-
sac kazali/ y przez wiele lat w Izbie Sadowej przed oczyma ma-
iac/ chcieli pokazac ze przy Sadach swych pamietali na Sedziego
zywych y umartwych/ przed ktorogo Sadem wszyscy Sedziowie sta-
wic sie musza/ y iako sadyli tak odpowiadac beda. Coby zawo-
lac/ Dawidem Psal: 20. Erudimini qui iudicatis terram. We-
cie sie panowie ktorzy sadycie ziemie/ ze macie nad soba Sedzego.
Wyda cie panowie Sadowi pozwy z Kancellaryey/ kazecie sie
stawic na Trybunale wasze/ ale wiecie ze y na was w Kancellar-
rey Bostkiey wydadza cytacye/ y iako wypisecie (Tibi nobili) tak
y Bog kazdemu z nas napisze w pozwie/ iako niegdy Nabuchodo-
nozorew napisal. Daniel: 4. Vox de caelo ruit, pozew/ nieba Ti
bidicetur Nabuchodonozor Rex. A zasiedzie Bog na Trybu-
nale swoim samje Sedzia y Instygatorem bedzie/ &c quomodo
iudicastis ita iudicabimini, iatoscie innych sadyli tak y was sa-
dyc beda/ iesli sprawiedliwie dobra wasza/ iesli niesprawiedli-
wie prawnie na Sadye Bostim/ iako piorun taki zyst Chrystusow
wy

wych wyniosłże Dekret na gubewąże. Pominął na to pan pi-
sarz nasz y przypominając sobie że sie miał stać przed Sądsem
żywych y umarłych/ tak pisał Dekret/ aby nie było od wstrzyw-
nego appellaey nasad Boski; y owsem aby od nawyszego Se-
dżiego była approbatá. Recte iudicasti. Ostatnie gniazdeczko
w którym umarł ejsz inż wyprawic. lib. 5. cap. 7. Wielki Do-
ktor Pościenly Klemens Romanus y Cyrillus Jerozolimski piszą o
Senixie te słowa Cate: 18. Jedyny prak na świecie Senix który
przeżywszy/ lat pięset/ gdy sie stárzeleci do Egiptu niosąc gála-
ski wonnych drzew/ z których włoży sobie gniazdeczko y wydaw-
szy go tam gózie naybárzsy stonice pali/ zayma sie drowką od stonice/
Senixá na proch spali ogień z tego popiołu rodzi sie robaczek/ á z
robaczka bywa prak pierwszemu podobny. Ten prak w gniazde-
czku umierający/ znaczy wedle Tertuliana ludzi/ z których każdy
ma swoje gniazdeczko w którym umiera y na proch sierosypie/ á
potym ejsz swego ten popioł powstanie De Refur. cap: 13. iako
Senix na dniu Sadnym: pokazał to na sobie Chrystus/ kiedy w
Wielki piątek nioś na rąmionach swoich iako drugi Izák dre-
wką z których krzyżiego był złożony/ nioś y na głowie troche
ciernia aby sobie z tej materyy gniazdeczko wżyniwszy w niem u-
marł iako Senix/ á dnia trzeciego iakoby sie znowu narodził/ gdy
zmarłwychwał w ciełe w wielbionym. Pan Rowalkowski żył
w wierze Kátholickiey/ umarł iako Kátholik/ y przygotowanie
na śmierć ostatnie było/ iako gniazdeczko w Senixá/ gózie przo-
mnieć nie moge wielkiey á Chrześcianstkiey pilności Jey Młci pá-
niey Pisarzowey ktora widząc niebezpieczne zdrowie swego Ma-
łżonka/ wspominała aby sie wszystkimi Sakramentami opatrzył. Tu
sie dacie nauka owym Pániom/ kiedy Mąż zachoruje/ rzeże kto z
bólu trzebáby Kiedza/ á ona o dać pokoy by sie nie zlał/ będzie
rozumiał że mu tuśa umrzeć/ y bywa to/ że Mężá Páni niech-
cą zasławać/ będzie przeyęz na że na duszy zginie. Tu inázej/ w-
pomina Jey Młc. przelożyła że to nic nie zawadzi y owsem po-
moc może. Mąż też pobożny zaraz wsluchał/ y do Sakramentow
świetych sie rzucił/ spowiadał sie kilkakroć/ z wielkim przygo-
waniem

niem y strucha/ Władcyśy Sakrament Ciała Pańskiego przyjął
 wziął y Ostatczną pomazanie/ Alcy rozmaite nabożne wyprawo-
 wał słowem tego w chorobie/ Bone Iesu misereere me i per mortem
 tuam, per Passionem tuam. Wzbudzał y inne Alcy/ Wlary/ Wła-
 dście y Miłości/ do tego mu był powodem sposobny Spowiednik.
 O szczęście wasze Panowie kiedy w ostatnia godzinę mądrego Spo-
 wiedzika macie piekneś to gniazdo gdzie do ktore sobie na śmiertelney
 pościeli p. Rowalkowski włożył z wzywania Sakramentow y z
 rozmyślania Meti Pańskiej w rękę piastuiac Barucyfir/ do serca
 przytulaiac/ całuiac y łzami polewuiac nogi Szawiciela swego/ a
 grzechy opłakiuiac: wmlera Fenix przy ogniu y w ognie/ gdy wmler-
 aiac goraiaca świeca piastował y religia swoje oswiadczał/ bał
 wśytkim domownikom błogosławieństwo/ działkom swoim/ bał y
 podobnym: ieliby tego w czym obraził przepraszał/ y po osta-
 tniem rozgrzeszeniu Ducha Pańu Bogu oddał. Umarł iako Fenix w
 gniazdo gdzie swoim y ciałem tego w proch sie obraca. ale na dzień
 Sadny powstaniez tego Kościola: zatrabi Michał Archanioł
 czasu swego nad Bustiem a Żakonnicy y Panny Żakonne iako ze snu
 o: kna/ y wznida iako Lilie białe z tej kienie/ y pospiesza sie na pro-
 cessy do nieba aby chodzil y za Barankiem y śpiewaly one pieśń a
 ktora tylko niepokalani śpiewać beda. O szczęśliwa twoia Kompa-
 nia Panie Pifarzu kiedy z ręką dżyną poydziesz przed Chrystusa
 Żakonnicy wprawdzie lubie maia obietnice od Boga że na Trybu-
 nale tego zasięda ławice sadowa y beda sadzić o boż z Chrystusem
 a ty przed ich Sadem stanieś/ nadsziesz dobra że cie poznaią y i-
 ko swemu y tego Wastoru Opiekunowi łaskawie sie stawia-
 y za toba dądzą swoje sentencya/ za ktora y dekret miłości-
 wy Sedzłego najwyższego mieć będziesz: a my teraz i-
 dnoścaynym głosem tego przyziatela mowmy/

Requiem aeternam dona ei Domine,

& lux perpetua luceat ei,

A M E N.



B. 9. 2

lat
oo
m
da
it.
oo
ey
y3
ca
ra
les
af
t
da
to
ne
of
nu
da
e
t
t
n
t

